PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, sobota 18 lipca 1931 r. Nr. 162

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A ŁOTWA.

Prasa litewska z 16.VII, zamieszcza depeszę ag. „Elty" z Rygi, informującą o rezolucji, powziętej przez łotewską komisję parlamentarną, która badała stosunki narodowościowe w pow. iłłuksztańskim. W rezolucji tej komisja żąda od rządu łotewskiego, by uzupełnił konkordat z Watykanem przez wprowadzenie paragrafu, na podstawie którego duchowni w powiatach pogranicznych mogliby być naznaczani jedynie za zgodą rządu łotewskiego. Pozatem komisja żąda natychmiastowego usunięcia z powiatów pogranicznych nauczycieli i księży, którzy prowadzili lub przyczynili się do prowadzenia akcji polonizacyjnej. Komisja podkreśla pozatem, że wykonała tylko jedną trzecią część swej pracy i że resztę pracy wykona podczas następnej sesji sejmu.

Prasa sowiecka z 17.VII, krytykuje powyższą rezolucję łotewskiej komisji parlamentarnej, zaznaczając, że rezolucja ta dowodzi, iż „Łotwa skapitulowała przed polskim imperjalizmem, zdążającym do spolonizowania sąsiadujących z Polską rejonów łotewskich."

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KRYZYS NIEMIECKI I JEGO REPERKUSJE.

Le Temps 17.VII, twierdzi, że tak rządowi Stanów Zjednoczonych, jak i Anglji chodzi przedewszystkiem o to, ażeby ratować Niemcy z krytycznej sytuacji finansowej ze względu na zaangażowane amerykańskie i angielskie pieniądze, jak również ze względu na bliską konferencję rozbrojeniową, na której mogłoby się bardzo niekorzystnie odezwać bankructwo Rzeszy. Dziennik kładzie nacisk na fakt, że w obecnej chwili tak Ameryka, jak i Anglja zdają sobie dostatecznie jasno sprawę z tego, że nawet najdalej idąca pomoc dla Niemiec nie da żadnych wyników, jeżeli nie zostanie wskrzeszone wzajemne zaufanie na terenie międzynarodowym. Zaufanie zaś to jest możliwe jedynie pod warunkiem, że Niemcy zmienią kierunek swej polityki zagranicznej i zrezygnują z zamiarów zmiany porządku rzeczy w Europie. Francja, ze swej strony, przyłączy się napewno do akcji ratowniczej, lecz jedynie pod warunkiem otrzymania niezbędnych gwarancyj.

l'Ere Nouvelle 16.VII, twierdzi, że Niemcy pokładają wielkie nadzieje w Hendersonie i Stimsonie, którzy — ich zdaniem — powinni otrzymać od Francji te przyrzeczenia, których nie otrzymał dr. Luther i v. Hoesch. Dziennik uważa, że w sprawie pomocy finansowej dla Niemiec tkwią dwie zasadnicze trudności. Jedna — to jest różnica poglądów francuskich i niemieckich co do strony finansowej i politycznej problematu. Niemcy bowiem nie chcą widzieć żadnej łączności między temi dwoma kwestjami, a Francuzi uzależniają jedną od drugiej. Druga zaś trudność polega na tem, że Ameryka, wycofawszy swe kapitały, umywa ręce od dalszej pomocy finansowej ze swej strony. Ażeby dojść do porozumienia w tej kwestji o charakterze międzynarodowym, należy — zdaniem dziennika — zwołać konferencję wszystkich zainteresowanych państw.

Le Matin 17.VII, w art. J. S. stwierdza fakt, że na ostatniej konferencji francusko - amerykańsko - angielskiej w Paryżu, zostało powzięte postanowienie podjęcia akcji kredytowej dla Niemiec na wielką skalę, celem powstrzymania bankructwa Niemiec, co odbiłoby się szkodliwie na innych państwach. Ostatnio spadek funtów był sygnałem alarmującym dla obradujących ministrów. „W każdym razie — koń-

czy autor artykułu — wszelka akcja ze strony Francji zależeć będzie od przyjęcia przez Niemcy gwarancyj, gdyż bez tego szeroki ogół nie zgodzi się na współpracę".

Journal des Débats 16.VII, w art. P. Bernusa twierdzi, że Francja, przychodząc z pomocą Niemcom musi bezwzględnie wymagać gwarancyj tak finansowych, jak również i politycznych. „Niemcy rozumieją jedynie tylko argumenty siły; wszelkie odwoływanie się do ich poczucia sprawiedliwości jest im obojętne i bezskuteczne". Zresztą po tylu dowodach słabości, Francja powinna pokazać obecnie swą silną wolę. Jest to tem potrzebniejsze, że zapewne będzie miała do zwalczania różne machinacje. Zagranica nie zupełnie zdaje sobie sprawę z różnicy sytuacji Francji i Niemiec: tak n. p. „Times" pisze, że Henderson ma zamiar doprowadzić w kwestji rozbrojenia do kompromisu między Niemcami i Francją. Takie fałszywe stawianie kwestji wskazuje na to, że Anglja uważa że i Francja ma iść na ustępstwa, co jest wprost aberacją myślową. „Francja musi z całą stanowczością zaznaczyć, że Francja o nic nie prosi i nie potrzebuje nic ustępować".

Le Quotidien 16.VII, stwierdza, że w obecnej chwili większość społeczeństwa francuskiego jest przeciwna polityce ustępstw i poświęceń bez żadnego ekwiwalentu. Długo i cierpliwie Francja czekała na przejaw dobrej woli Niemiec, lecz doczekała się projektu Anschlussu, który jest wyraźnem nieposzanowaniem traktatów. Od tej chwili społeczeństwo francuskie spostrzegło niebezpieczeństwo. Jeżeli traktaty przestaną obowiązywać, to musi zastąpić je brutalna siła — czyli wojna. Mimo to w chwili załamania się finansów Niemiec, Francja gotowa jest przyjść im z pomocą w imię solidarności międzynarodowej, lecz Niemcy nie zrozumiały sytuacji i odmówiły wszelkich gwarancyj; widocznie wolą one bankructwo niż zrezygnowanie z krążowników.

The Times 16.VII, analizując w art. wst. przyczyny kryzysu niemieckiego, stwierdza, iż ma on podłoże w kryzysie światowym. Zdaniem dziennika, polityczne warunki Francji, postawione Niemcom, są dla nich nie do przyjęcia, co przyczyniło się do wytworzenia takiej sytuacji, która zagraża stabilizacji finansowej prawie wszystkich państw w Europie. „W sytuacji takiej — pisze autor — najważniejszą rzeczą jest, by koła finansowe jak również publiczność we Francji i w Niemczech nie traciły panowania nad sobą, w przeciwnym bowiem razie może powstać panika, która wyrządzi olbrzymie szkody. Przedewszystkiem należy starać się o przywrócenie zaufania, co może stać się wtedy, jeżeli Francja odrzuci na bok ciasne względy polityczne i zechce współpracować szczerze z W. Brytanją i Stanami Zjednoczonemi nad zabezpieczeniem waluty niemieckiej". Dziennik jest zdania, że gospodarka niemiecka opiera się na zdrowych podstawach i całą przeszkodę w przywróceniu normalnego stanu rzeczy stanowi polityczna nieustępliwość Francji. Uzyskanie gwarancyj politycznych, nawet gdyby rząd Brueninga był skłonny je udzielić, byłoby bezwartościowe, albowiem pociągnęłoby to za sobą upadek rządu niemieckiego.

The Daily Telegraph 16.VII, pisze w art. wst., że sytuacja w Niemczech jest ciężka, lecz nic nie wskazuje na powszechne załamanie się zaufania. Dziennik dochodzi do wniosku, iż główną przyczyną kryzysu niemieckiego jest brak zaufania politycznego do Niemiec, jaki wytworzył się przez budowę pancerników, projekt unji celnej z Austrją i parady Stahlhelmu.

The Manchester Guardian 16.VII, omawiając w art. wst. kryzys niemiecki, stwierdza, że inflacja waluty niemieckiej faktycznie już się zaczęła, i im dłużej stan taki będzie trwał, to tem trudniej będzie powstrzymać proces inflacyjny. Wstrzymanie inflacji jest możliwe przez przywrócenie zaufania do marki, co może się stać, jeżeli Niemcy uzyskają pożyczkę, lecz tej akcji ratunkowej przeszkadza stanowisko Francji.

The Manchester Guardian 16.VII, w koresp. z Berlina, dając obraz kryzysu niemieckiego, pisze m. in., że prasa polska domaga się od Niemiec podpisania „wschodniego Lokarna" i że w Polsce patrzą sceptycznie na rzeczywistość kryzysu niemieckiego. „Nie ulega jednak wątpliwości — pisze korespondent — że jeżeli kryzys w Niemczech będzie rozwijał się dalej, to Polska i państwa bałtyckie nie unikną jego reperkusyj. Jeżeli Niemcy nie otrzymają pomocy z zewnątrz, to będą zmuszone obniżyć swój standard of living oraz koszta produkcji o jakieś 30 — 40 proc., a nawet o 50 proc., i staną się wówczas groźnym konkurentem na rynkach zagranicznych".

The Manchester Guardian 15.VII, pisze w art. wst., że stanowisko Francji jest główną przeszkodą w udzielaniu Niemcom pomocy finansowej, co również odbija się na sytuacji finansowej Rumunji, Łotwy i Węgier. „Warunki francuskie — pisze autor — są niemożliwe do przyjęcia nietylko dla Niemiec, lecz dla każdego niepodległego państwa, albowiem nie są one dyktowane koniecznością finansową, lecz egoistycznemi względami politycznemi. Jeżeli Francja pozostanie nieprzejednana, to możliwe, że osiągnie swój cel, lecz konsekwencje mogą być dla niej niezbyt przyjemne, albowiem Niemcy staną się nie lepszym, a gorszym sąsiadem Francji. Możliwe jest nawet że nacjonaliści będą usiłowali rozpętać rewolucję. Jeżeli zaś Niemcy nie ulegną presji Francji, to plan Hoovera nie zostanie wprowadzony w życie i Niemcy przestaną płacić odszkodowania wojenne. Francja przez swą nieustępliwość nic nie skorzysta, a może wszystko stracić".

Berliner Tageblatt 17.VII, oświadcza, że stabilizacji i solidarności europejskiej, i woli do organizacji europejskiej nie można oczekiwać od narodu upokorzonego i rozgoryczonego. W ciężkich błędach, które wpędziły Niemcy w obecną fatalną sytuację tkwi przyczyna tego, że tak trudnem jest zadanie mężów stanu chcących znaleźć drogę do polepszenia stosunków w Europie. Należy o tem pamiętać, że drobne środki, gwarancje, częściowe zabezpieczenia, nie mogą się przyczynić do wspólnej pomyślności. Całość musi wyniknąć z ogólnego ujęcia problematu. Zadanie, które stoi przed paryskimi rozmówcami jest doniosłe. Ono może uratować nietylko Niemcy lecz i całą Europę.

Germania 17.VII, pisze, iż rząd niemiecki jest w stanie argumentować na temat zagadnień, które wielokrotnie grały rolę w Lidze Narodów i rozmowach dyplomatycznych, jak rozbrojenie i unja celna, jasno wypowiadając niemiecki punkt widzenia w tych kwestjach. Jednakże z widokami na powodzenie można mówić nie o tych sprawach, lecz o wzajemnem zrozumieniu ścisłej współzależności losów i o potrzebie

prawdziwie paneuropejskiej inicjatywy. Ponieważ rozmowy paryskie w gruncie rzeczy nie mogą być niczem innem, jak tylko przygotowaniem do Londynu, i skoro w Londynie poza Francją, Niemcami i Anglją również Ameryka i inni poważni wierzyciele z tytułu planu Younga zasiądą przy stole obrad, wszystkie wysiłki muszą być skierowane ku urzeczywistnieniu zasadniczego porozumienia w kwestjach finansowych i gospodarczych, ażeby nie doprowadzić w Londynie do niepożądanego widowiska pojedynku francusko-niemieckiego.

Deutsche Tageszeitung 17.VII, wyraża w art. p. t. „Paryska pułapka" obawę, iż konferencja w Paryżu z udziałem członków rządu niemieckiego umożliwi Francji przeprowadzenie wielkiej akcji przeciwko niemieckiej polityce rewizyjnej i „narodowym Niemcom". Skoro faktowi wyjazdu ministrów niemieckich do Paryża nie da się już zapobiec, mają oni obowiązek jasno wytłumaczyć swoim rozmówcom z Paryża i Londynu, że istnieje granica niemieckiej ustępliwości i że ruch nacjonalistyczny w Niemczech jest o wiele za silny, by mógł nową kapitulację znieść w milczeniu.

General - Anzeiger 13.VII, (Dortmund) omawia mającą nastąpić wizytę Brüninga w Paryżu. Zdaniem dziennika, dziś między Francją a Niemcami panuje nieufność, która z pewnością nie przyczyni się do ułatwienia rozmów w Paryżu, a nawet możliwem jest, że po tych rozmowach nieufność ta jeszcze bardziej wzrośnie. Obecnie Niemcy przyjadą do Paryża jako zwycięzcy, ponieważ ostatnio mogą się pochwalić pewnemi sukcesami przeciw Francji. Sukcesy te jednak nie osłabiły Francji, a najwyżej wzbudziły tam pewien niepokój. Mimo to Francja gotowa jest Niemcom pomóc, lecz tylko po otrzymaniu pewnych niedwuznacznych gwarancyj. Francja zaniepokojona coraz bardziej wzrastającym reakcjonizmem w Niemczech domaga się wyjaśnienia sytuacji, a dopiero potem będzie mogła mówić o porozumieniu. Czy Brüning podczas swej wizyty potrafi zaspokoić żądania Francji, jest jeszcze pytaniem, dlatego też nie należy przywiązywać do jego wyjazdu zbyt wiele optymizmu.

Volksbote 14.VII, zwracając uwagę na ukrytą radość, z jaką prawicowe stronnictwa radykalne powitały nowy wstrząs organizmu niemieckiego, zwala winę za wywołanie kryzysu zaufania do Niemiec na stronnictwa skrajnej prawicy, urządzającej manifestacje organizacyj cywilno-wojskowych i krzyczącej o rewanżu w stosunku do tych właśnie państw, które mają Niemcom udzielić pomocy.

Lietuvos Aidas 16.VII, w obsz. art. wst., omawiającym ostatnio wytworzoną sytuację w Niemczech, podkreśla, że twierdzenia prasy polskiej i innych, o tem, że kryzys w Niemczech został spowodowany szczególnie w celu otrzymania ulg w spłatach reparacyjnych oraz w celu otrzymania od zagranicy nowych kredytów, nie odpowiadają rzeczywistości. Dziennik przypisuje obecny kryzys w Niemczech zbyt późnemu zorjentowaniu się kierowniczych sfer niemieckich o zagrażającej państwu niemieckiemu katastrofie gospodarczej, spowodowanej — jak wiadomo — nieuzasadnionemi wydatkami na zbrojenia oraz niepójściem Niemiec w ślady Włoch i Polski, które kryzysu uniknęły przez odpowiednie zmniejszenie wydatków państwowych w rozmaitych resortach i przez redukcję pensyj urzędnikom państwowym. W końcu dziennik zaznacza, że Francja, która w 1926 r. znajdowała się w daleko gorszem położeniu od dzisiejszego położenia Niemiec, nie zawahała się jednak ani na chwilę by powierzyć dyktaturę Poincaremu, który też środkami jedynie wewnętrznemi państwa wybawił kraj od katastrofy. „Niemcy — pisze dziennik — powinny również pójść za przykładem Francji, a nie oglądać się na zagranicę i czekać na to, co powiedzą hitlerowcy lub stahlhelmowcy".

Lietuvos Aidas 16.VII, zamieszcza informację, podkreślającą, że „żaden z banków litewskich (nawet „Deutsche Genossenschaftsbank", nie ucierpiał z powodu plajty niemieckiego Danatbank'u, gdyż banki litewskie ostatnio nie przetrzymywały swoich kapitałów w tym banku, a wprost przeciwnie, niektóre z nich jak np. „Bank Komercyjny", same są dłużne pewne sumy Danatbankowi. W d. c. dziennik podaje zapewnienie zastępcy kierownika „Banku Litewskiego", J. Paknysa, że „Bank Litewski" natychmiast przyjdzie z pomocą bankom litewskim w wypadku, gdyby jakikolwiek z nich został dotknięty ostatnią plajtą banków w Niemczech.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Vorwärts 17.VII, zaprzecza nadziejom, jakie powstały w społeczeństwach burżuazyjnych w związku z ostatniem programowem wystąpieniem Stalina. Mowa dyktatora sowieckiego nie stanowi historycznego zwrotu, zmiany kursu polityki komunistycznej a temmniej nawrotu do półkapitalistycznej nowej polityki komunistycznej. Wystąpienie to oznacza natomiast nowy eksperyment, mający na celu uratować jeszcze większy eksperyment planu pięcioletniego. Ale taktyczny ten zwrot Stalina jest nietylko gospodarczem, lecz również politycznem pociągnięciem na szachownicy. Chodzi mianowicie o przeciwdziałanie niekorzystnemu przeświadczeniu rosyjskiej klasy robotniczej i całego narodu, że partja komunistyczna stanowi odgrodzoną od reszty społeczeństwa uprzywilejowaną kastę rządzącą.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 15.VII, w obsz. art. wst. występuje w obronie dyktatorskich form rządzenia, twierdząc, że dla wielu krajów, a m. in. i dla Litwy, wprowadzenie dyktatury w miejsce zbankrutowanego ostatecznie parlamentaryzmu było zbawienne.

Rytas 15.VII, dowodzi, że oddanie produkcji zapałek szwedzkiemu monopolowi zapałczanemu przynosi Litwie duże straty, nietylko z powodu złego gatunku zapałek wyrabianych przez monopol szwedzki, jak również z powodu obniżenia eksportu zapałek o przeszło 120 tonn rocznie i zbyt wielkiego oprocentowania pożyczki szwedzkiej udzielonej Litwie.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.